

URSZULA DUDZIAK

MORALNOŚĆ SEKSUALNA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA KATOLICKIEGO

Sfera seksualna nie jest dla chrześcijan tematem „tabu”, jak to się niejednokrotnie zarzuca, lecz tematem „sacrum”. Życie seksualne człowieka stanowi więc wartość, którą trzeba chronić przed zbezczeszczeniem. Taką formą ochrony są np. normy moralne. Katolicka teologia moralna sprzeciwia się przedmałżeńskiej inicjacji seksualnej, zdradom małżeńskim i rozwodom. Sprzeciw ten wynika z głębokiego szacunku dla człowieka, troski o jego godność, zabiegania o szczęście doczesne i wieczne. Słuszność tej postawy uzasadniają liczne fragmenty biblijne, Katechizm Kościoła Katolickiego, wypowiedzi papieskie i inne dokumenty Stolicy Apostolskiej oraz rozmaite teksty katolickich publicystów.

1. CZYSTOŚĆ PRZEDMAŁŻEŃSKA

Bóg, stwarzając człowieka na obraz i podobieństwo swoje (Rdz 1, 27-28), powołał i uzdolnił kobietę i mężczyznę do miłości i wzajemnej wspólnoty. Fundamentalną i najpowszechniejszą formą realizacji tego powołania jest małżeństwo. To właśnie znakiem przymierza małżeńskiego jest współżycie seksualne. Poprzez nie „małżonkowie jednoczą się ze sobą w sposób intymny i czysty” (GS 49). W ten sposób wyraża się i umacnia ich wzajemne oddanie

Dr hab. URSZULA DUDZIAK – kierownik Katedry Psychofizjologii Małżeństwa i Rodziny Instytutu Nauk o Rodzinie KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950; e-mail: ududz@kul.lublin.pl

i ubogacenie. Współżycie, będące wyrazem jedności małżonków, wyraża i pogłębia ich miłość, stanowi źródło radości i przyjemności oraz otwiera na potencjalne rodzicielstwo. Komplementarna jedność dwojga staje się możliwa dzięki płciowości, „która wywiera wpływ na wszystkie sfery osoby ludzkiej w jedności ciała i duszy” (KKK 2332). W integralnej koncepcji człowieka jest oczywiste, że „płciowość, poprzez którą mężczyzna i kobieta oddają się sobie wzajemnie we właściwych i wyłącznych aktach małżeńskich, nie jest tylko zjawiskiem czysto biologicznym, ale dotyczy całej wewnętrznej istoty osoby ludzkiej”¹. Płciowość uznawana jest za jeden z głównych czynników kształtujących życie człowieka. Z płci bowiem wypływają „te charakterystyczne cechy, które w dziedzinie biologicznej, psychologicznej i duchowej osobę czynią mężczyzną i kobietą, i które dlatego mają ogromną wartość i znaczenie dla rozwoju dojrzałości poszczególnych ludzi i ich włączania się w życie społeczne” (PH 1). Odmienność płciowa mężczyzny i kobiety jest prawdziwym darem, mogącym służyć wzajemnemu uzupełnianiu się i byciu dla siebie „pomocą odpowiednią” (por. Rdz 2, 18-23). Stanowi ona istotną wartość w budowaniu więzi, jest pożyteczna w pracy na rzecz dobra całego społeczeństwa, ale swe szczególne znaczenie ujawnia w relacjach małżeńskich i rodzinnych. „Zróżnicowanie i komplementarność fizyczna, moralna i duchowa są ukierunkowane na dobro małżeństwa i rozwój życia rodzinnego” (KKK 2333). Pismo Święte mówi o małżonkach, że stanowią jedno ciało. Oto „mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Z odrębnego „ja” i odrębnego „ty” tworzy się wspólnota życia i miłości „my”. Prawdziwa *communio personarum*. „Pożycie seksualne zakłada dojrzałość do miłości, czyli do jedności osobowej”². Jedność ta dotyczy trzech sfer: fizycznej, psychicznej i duchowej. Jedność w sferze fizycznej to cielesna zdolność do odbywania aktów małżeńskich. Jedność w sferze psychicznej wyraża się w urzeczywistnianiu zdolności do miłości poprzez bliskość, wyłączność, empatię i współdziałanie. Jedność w sferze duchowej to dla katolików sakramentalny związek małżeński. „Dlatego w etyce katolickiej tylko miłość dwojga osób włączona sakramentalnie w miłość Chrystusa do Kościoła uprawnia do pożycia seksualnego

¹ S. M o j e k, *Powołanie do życia rodzinnego*, [w:] *Być chrześcijaninem dziś*, red. M. Rusecki, Lublin: RW KUL 1992, s. 366.

² J. T r o s k a, *Moralność życia płciowego, małżeńskiego i rodzinnego*, Poznań: Papieski Wydział Teologiczny 1998, s. 25.

i nadaje mu charakter zbawczy”³. Sakrament małżeństwa, tak jak wszystkie pozostałe, ma charakter eklezjalny. Ten znak widzialny łaski niewidzialnej, jakim jest zawarcie przymierza na wzór Chrystusa i Kościoła, przekazywany jest we wspólnocie eklezjalnej, wobec świadków. Kościół uznaje miłość małżonków, a kapłan, w imieniu Kościoła, ten nowo zawarty związek potwierdza i błogosławi.

Współżycie seksualne, będące znakiem przymierza małżeńskiego, powinno być następstwem, a nie wyprzedzeniem tegoż przymierza. Nie można bowiem wyrażać czegoś, czego jeszcze nie ma. Współżycie seksualne przed ślubem kościelnym jest znakiem wewnątrznie pustym. Ze względu na brak zawartego przymierza współżycie to wskazuje na rzeczywistość, która nie istnieje. Zarówno w znaczeniu duchowym, jak i psychologicznym, i społecznym „każde współżycie przedślubne jest zafałszowane, ponieważ akt płciowy jest z natury znakiem pełnej przynależności, której przed ślubem nie ma” (LP 14). O ile akty małżeńskie należą do natury małżeństwa, a ich godne spełnianie służy nie tylko szczęściu doczesnemu, ale jest także krokiem w kierunku zbawienia, o tyle akty podejmowane przed małżeństwem mają charakter grzechu i wiodą ku potępieniu. „Bo jeżeli będziecie żyli według ciała, czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała – będziecie żyli” (Rz 8, 13). Kongregacja dla Nauki Wiary w deklaracji „*Persona humana*”. O niektórych zagadnieniach etyki seksualnej podkreśla, że przez małżeństwo „miłość pomiędzy małżonkami zostaje włączona w tę miłość, którą Chrystus w sposób nieodwołalny miłuje Kościół. Natomiast złączenie się cielesne w nieczystości bezcześci świątynię Ducha Świętego, którą jest chrześcijanin. Zatem obcowanie cielesne godziwe jest tylko w ramach trwałej wspólnoty życia mężczyzny i kobiety” (PH 7).

Nawet najbardziej silna fascynacja, nie będąca jednak, tak jak małżeństwo, stanem całego życia, nie upoważnia do podejmowania aktów seksualnych. „Płciowość, w której wyraża się przynależność człowieka do świata cielesnego i biologicznego, staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity i nieograniczony w czasie”⁴. Podobnie długotrwały związek, aby mógł zostać dopełniony w jedności seksualnej, wymaga potwierdzenia, umocnienia i uświęcenia poprzez sakrament małżeństwa. Tak jak kle-

³ Tamże, s. 25-26.

⁴ S. S ł a w i ń s k i, *Dojrzeć do miłości*, Warszawa: PAX 1991, s. 156.

ryk nie może udzielić rozgrzeszenia czy też dokonać Przeistoczenia, ponieważ nie ma mocy płynącej z sakramentu kapłaństwa, tak narzeczeni nie mogą podjąć współżycia seksualnego, ponieważ nie są związani sakramentem małżeństwa.

Dokument Papieskiej Rady ds. Rodziny *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie*, zawierający wskazania do wychowania w rodzinie, poucza, że „czystość wymaga tego, by stanowczo odsuwać niektóre myśli, słowa i czyny grzeszne [...]. Wymaga więc zdolności i *postawy panowania nad sobą*, które są znakiem wewnętrznej wolności, odpowiedzialności wobec siebie samego i wobec innych [...]. Takie panowanie nad sobą, niesie z sobą zarówno unikanie okazji prowokujących i zachęcających do grzechu, jak i umiejętność przezwyciężania instynktownych impulsów własnej natury” (KKK 2520).

Skierowane do osób prowadzących kursy przedmałżeńskie, katechetów i samej młodzieży *Przygotowanie do małżeństwa*, wydane pod redakcją W. Szewczyka, precyzuje, że pierwszym argumentem za czystością „jest konieczność dorostnięcia do pełni człowieczeństwa i prawdziwej miłości, a to można osiągnąć tylko wtedy, gdy człowiek potrafi nad sobą panować. Argumentem zasadniczym dla człowieka wierzącego jest wola Boża. Ten, który nas stworzył i naprawdę nas kocha, najlepiej wie, co dla człowieka jest dobre. Nie bądźmy więc mądrzejsi od Boga i nie poprawiamy jego przykazań”⁵.

Oprócz wyrażenia i pogłębienia sakramentalnej miłości i jedności małżonków istotnym celem współżycia seksualnego jest także prokreacja. Zazwyczaj młodzi, nie będący małżeństwem ludzie nie są otwarci na rodzicielstwo i nie mają właściwych warunków do jego odpowiedzialnej realizacji. Ochrona dziecka i wartości, jaką niesie możliwość przekazywania życia, jest kolejnym argumentem za słusnością zakazu przedmałżeńskiej inicjacji seksualnej. „Współżycie seksualne jest odpowiedzialne tylko między tymi osobami, które potrafią zagwarantować dojrzałe rodzicielstwo oraz zapewnić właściwe wychowanie dzieci. Z oczywistych względów warunki te mogą spełnić w pełni jedynie osoby, które trwają w nierozzerwalnym związku małżeńskim. [...] Sugerowanie, że sensem współżycia seksualnego nie jest przekazywanie życia, lecz zaspokajanie przyjemności, to nie rezultat badań, lecz wynik pragnienia, by tak właśnie było. Ale nasze pragnienia, by zmodyfikować określone fakty czy prawa biologiczne, mogą zmienić jedynie naszą

⁵ *Przygotowanie do małżeństwa*, red. W. Szewczyk, Marki: Michalineum 1998, s. 85.

świadomość i nasze zachowanie, ale nie mogą zmienić rzeczywistości. Prowadzą do iluzji. A działanie wbrew obiektywnym faktom wyrządza szkodę i mści się na człowieku”⁶. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że „narzeczeni są powołani do życia w czystości poprzez zachowanie wstrzeмиężliwości. Poddani w ten sposób próbie, odkryją wzajemny szacunek, będą uczyć się wierności i nadziei na otrzymanie siebie nawzajem od Boga. Przejawy czułości właściwe miłości małżeńskiej powinni zachować na czas małżeństwa” (KKK 2350).

Zjednoczenie cielesne osób nie będących małżeństwem nazywane jest nierządem. Ten zaś jest „w poważnej sprzeczności z godnością osoby ludzkiej i jej płciowości w sposób naturalny podporządkowanej dobru małżonków, jak również przekazywaniu życia i wychowaniu dzieci” (KKK 2353). Nierząd jest wykroczeniem przeciwko czystości, którą chroni VI i IX przykazanie Dekalogu (Wj 20, 14-17). „Starotestamentalny zakaz cudzołóstwa został potwierdzony i pogłębiony przez Chrystusa”⁷, który nie tylko wymienia przykazanie „nie cudzołóż”, ale też je uzupełnia, wskazując na wewnętrzne pożądanie zawarte w myślach, pragnieniu i woli: „Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa” (Mt 5, 28). Opanowanie pożądań seksualnych, właściwe ukierunkowanie popędu, panowanie nad sobą to pedagogia ludzkiej wolności. „Takie panowanie nad sobą niesie z sobą zarówno unikanie okazji prowokujących i zachęcających do grzechu, jak i umiejętność przewycięzania instynktowych impulsów własnej natury” (LP 18). Tylko takie postawy są właściwe, niosąc dobro, pokój, szczęście. „Alternatywa jest oczywista: albo człowiek panuje nad swoimi namiętnościami i osiąga pokój, albo pozwala zniewolić się przez nie i staje się nieszczęśliwy” (KKK 2339). Czystość jest wolą Boga. „Nie powołał nas Bóg do nieczystości, ale do świętości. A więc kto [to] odrzuca, nie człowieka odrzuca, lecz Boga, który przecież daje wam swego Ducha Świętego. Albowiem wolą Bożą jest wasze uświęcenie: powstrzymywanie się od rozpusty, aby każdy umiał utrzymywać ciało własne w świętości i we czci, a nie w pożądliwej namiętności, jak to czynią nie znający Boga poganie” (1 Tes 4, 7-8.3). Przedmałżeńskie współżycie seksualne jest profanacją związku dwojga i ich ciał będących świątynią Ducha Świętego. Grzech ten narusza własność Boga. „Ale ciało nie jest dla rozpusty, lecz dla Pana, a Pan dla

⁶ M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce: „Jedność” 2000, s. 112-113.

⁷ M o j e k, art. cyt.

ciała. Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa. Czyż nie wiecie, że ciało wasze jest przybytkiem Ducha Świętego, który w was jest, a którego macie od Boga, i że już nie należycie do samych siebie". Za [wielką] bowiem cenę zostaliście nabyci. Chwalcie więc Boga w waszym ciele!" (1 Kor 6, 13c.15.19-20). W powyższych wersetach ukazana jest wielka wartość ludzkiego ciała, które „należy do Pana” (werset 13), „jest świątynią Ducha Świętego” (werset 19). To właśnie ciało „nabył Chrystus krwią swoją” (werset 20), a „Bóg je wskrzesi z martwych” (werset 14). Święty Paweł ostrzega przed grzechem nieczystości, ponieważ „rozpusta to grzech przeciwko własnemu ciału” (werset 18), a my „mamy chwalić Boga w naszym ciele” (werset 20b). Formułowanie przestróg przed grzechami nieczystymi jest tym bardziej zasadne, że ich następstwem jest kara wieczna. „Nie ludźcie się: Bóg nie dozwoli z siebie szydzić. A co człowiek sieje to i żąć będzie: kto sieje w ciele swoim, jako plon ciała zbierze zagładę” (Ga 6, 7). „Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiązli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą [...] nie odziedziczą królestwa Bożego” (1 Kor 6, 9-10). „Wie Pan jak [...] niesprawiedliwych zachować na ukaranie w dzień sądu, przede wszystkim zaś tych, którzy idą za ciałem w nieczystej żądzy” (2 P 2, 9-10). Ci, którzy „za przyjemność uważają rozpustę uprawianą za dnia, jako zakały i plugawcy pławią się w swych uciechach [...]. Oczy mają pełne kobiety cudzołożnej, oczy nie przestające grzeszyć, uwodzą oni dusze nieutwierdzone. Ci są źródłami bez wody i obłokami wichrem pędzonymi, których czeka mrok ciemności” (2P 2, 13b-14.17).

Skoro grzech nieczystości rodzi tak poważne następstwa, istotne jest właściwe oddziaływanie wychowawcze w tej dziedzinie. W obliczu tego, że „diabeł jak lew ryczący krąży szukając, kogo by pożreć” (1P 5, 8b), jakże słuszną staje się zachęta: „Unikajcie wszystkiego, co ma choćby pozór zła” (1 Tes 5, 22). Ochrona młodzieży przed popadnięciem w grzechy nieczystości nie wiąże się z chęcią straszenia potępieniem, lecz wynika z prawdziwej troski o dobro ludzi, tak teraźniejsze, jak i przyszłe. Argumentem powściągliwości seksualnej przed małżeństwem nie jest i nie powinna być negacja odniesień seksualnych w ogóle. Potrzeby seksualne są rzeczą naturalną, jednak nie one powinny rządzić człowiekiem, ale człowiek nimi. Czekanie na właściwy czas dla aktywności seksualnej, choć wiąże się niejednokrotnie z dużym wysiłkiem, daje nadzieję na większe i pełniejsze szczęście, na wzajemny szacunek, rozwój duchowy, na miłość trwałą i wierną. Traktowanie życia płciowego jako czegoś budzącego niechęć, lęk i obawy jest „profilaktyką” wybitnie szkodliwą. „Wstrzemięźliwość przedmałżeńska to w swej

istocie umiejętność świadomego oczekiwania, realnego przygotowania [...] do podjęcia nowej, trudnej formy kontaktu między mężczyzną i kobietą, którzy przyrzekają sobie nawzajem oddanie i miłość”⁸. Jan Paweł II naucza: „czystość nie oznacza bynajmniej odrzucenia czy też pogardy dla płciowości ludzkiej; oznacza raczej energię duchową, która potrafi bronić miłości przed niebezpieczeństwami ze strony egoizmu i agresywności oraz potrafi kierować ją ku pełnemu urzeczywistnieniu” (FC 33). „Zachowanie czystości – jak pisze J. Bilewicz – jest wspaniałą szkołą doskonałości. Uczy wewnętrznej walki i zwyciężania siebie. Na tej umiejętności budować można dobre małżeństwo. [...] Zachowanie czystości przedmałżeńskiej jest najlepszą szkołą miłości, której podstawą jest zdolność do wyrzekania się siebie”⁹. Zakaz przedmałżeńskiej inicjacji seksualnej uzasadniają racje duchowe, fizyczne i psychiczne zarówno indywidualne, jak i ogólnospołeczne. Jego przestrzeganie staje się istotne dla młodych mężczyzn i kobiet, a także dla ich przyszłych dzieci.

2. WIERNOŚĆ MAŁŻEŃSKA

Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* podaje, że małżeństwo, czyli „wspólnota życia i miłości małżeńskiej, ustanowiona przez Stwórcę i unormowana Jego prawami, zawiązuje się przez przymierze małżeńskie, czyli przez nieodwołalną osobistą zgodę” (GS 48). Katechizm Kościoła Katolickiego, odwołując się do tego stwierdzenia, jak również do kanonu 1056 Kodeksu Prawa Kanonicznego, konkluduje, że „małżonkowie oddają się sobie wzajemnie w sposób ostateczny i całkowity” (KKK 2364). To dobrowolnie zawarte przymierze wyklucza wszelką niewierność małżeńską. Bycie jednym ciałem nakłada na męża i żonę obowiązek podtrzymywania tej jedności, co wyrażają słowa przysięgi: „Ślubuję ci miłość, wierność i uczciwość małżeńską”. Dokumenty Soboru Watykańskiego II potwierdzają, że komunია małżeńska „To głębokie zjednoczenie, będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci, wymaga pełnej wierności małżonków. Miłość ta pozostaje niezłomnie wierna ciałem i duchem w doli i niedoli, i dlatego pozostaje obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi” (FC 20). Analizujący doktrynę Soboru Watykańskiego II

⁸ E. S u j a k, *Kontakt psychiczny w małżeństwie i rodzinie*, Wrocław: WWKA 1983, 55-56.

⁹ J. B i l e w i c z, *Radość czystej miłości*, Poznań: Wydawnictwo Fundacja „Głos dla życia” 1995.

R. Szttychmiller¹⁰ uzasadnia konieczność dochowania wierności małżeńskiej, podając dwie racje. „Pierwsza to głębokie zjednoczenie małżonków, które stałoby się czymś pozornym, gdyby zabrakło wierności. Drugą jest dobro dzieci, a ściślej: zapewnienie autentycznej wspólnoty życia, umożliwiającej właściwe wychowanie dzieci. W ten sposób obowiązek wierności nie mieści się w samym tylko dobru małżonków, ale w pewien sposób wchodzi też w zakres dobra potomstwa”¹¹. Pisząc o obowiązkach małżeńskich Szttychmiller stwierdza, że „z obowiązkiem pożycia intymnego wiąże się obowiązek wierności, czyli jedności małżeńskiej”¹².

Biblijny Tobiasz, pojawiając się za żonę Sarę, wypowiada słowa świadczące o głębokim zrozumieniu zadań wynikających z małżeństwa: „A teraz nie dla rozpusty biorę tę siostrę moją za żonę, ale dla związku prawego. Okaż mnie i jej miłosierdzie i pozwól razem dożyć starości” (Tb 8, 7-8). Małżeństwo uznawane przez Boga to związek wierny. Świadczą o tym słowa: „Poślubię cię sobie przez wierność, a poznasz Jahwe” (Oz 2,22). Wzorem tej wierności jest sam Bóg, który od małżonków wymaga miłości absolutnie wiernej, takiej, jaką „On darzy człowieka i którą Chrystus Pan żywi dla swego Kościoła” (FC 20). W przypadku niewierności i zdrady Bóg daje ludziom szansę nawrócenia, proponując: „pokochaj jeszcze raz kobietę, która innego kocha, łamiąc wiarę małżeńską” (Oz 3,1). Starotestamentalny Ozeasz, mąż niewiernej mu Gomer, usłuchał słów Pana i polecił żonie: „przez wiele dni masz zostać w spokoju, porzucić nierząd, nie należeć do żadnego mężczyzny” (Oz 3,3).

Istotnym wyrazem jedności małżeńskiej jest współżycie seksualne. Święty Paweł precyzuje normy regulujące tę dziedzinę życia. „Ze względu jednak na niebezpieczeństwo rozpusty niech każdy ma swoją żonę, a każda swojego męża. Mąż niech oddaje powinność żonie, podobnie też żona mężowi. Żona nie rozporządza własnym ciałem, lecz jej mąż: podobnie też i mąż nie rozporządza własnym ciałem, ale żona. Nie unikajcie jedno drugiego, chyba że na pewien czas, za obopólną zgodą, by oddać się modlitwie, aby – wskutek niewstrzemięźliwości waszej – nie kusił was szatan. Lepiej jest bowiem żyć w małżeństwie, niż płonąć” (1 Kor 7, 2-5.9b).

¹⁰ R. S z t t y c h m i l e r, *Doktryna Soboru Watykańskiego II o celach małżeństwa i jej recepcja w Kodeksie Prawa Kanonicznego z roku 1983*, Lublin 1993, s. 247.

¹¹ T e n ż e, *Obowiązki małżeńskie*, Warszawa: Wydawnictwo Akademii Teologii Katolickiej 1999, s. 73.

¹² Tamże.

Zaspokojenie pragnień seksualnych może mieć miejsce wyłącznie w małżeństwie. Współżycie seksualne poza małżeństwem jest grzeszne. Apostołowie mają tego wyraźną świadomość i zgodnie z nią nauczają uczniów Chrystusa. „Czyż nie wiecie, że ciała wasze są członkami Chrystusa? Czyż wziąwszy członki Chrystusa będę je czynił członkami nierządnic? Przenigdy!” (1 Kor 6, 15-16).

Zachowanie czystości właściwej stanowi małżeńskiemu nie jest sprawą łatwą ze względu na skłonności upadłej natury „gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło” (Rz 7, 21). Niejednokrotnie człowiek przeżywa wewnętrzną walkę pomiędzy prawem ducha i wiodącym ku śmierci prawem ciała. Wynika stąd zrozumiały lament chrześcijanina, który ma świadomość „jestem cielesny, zaprzędany w niewolę grzechu. [...] Nieszczęsny ja człowiek! Któż mnie wyzwoli z ciała, [co wie] ku tej śmierci? Tak więc umysłem służę Prawu Bożemu, ciałem zaś – prawu grzechu” (Rz 7, 14b. 24a-25). Trud podjęcia walki duchowo-cielesnej i zachowanie właściwej swemu stanowi czystości jest konieczny. „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha – do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha – do życia i pokoju. Bo jeżeli będziecie żyli według ciała czeka was śmierć. Jeżeli zaś przy pomocy Ducha uśmiercać będziecie popędy ciała – będziecie żyli” (Rz 8, 5-6. 13). Nie chodzi tu o zaniechanie współżycia małżeńskiego, bo ono ma istotne znaczenie w sakramentalnej relacji dwojga. Chodzi o wyzbycie się wszelkich niebezpiecznych pożądań instrumentalizujących człowieka i przekreślających jego drogę zbawienia. „Słyszeliście, że powiedziano: *Nie cudzołóż*. A Ja wam powiadam: Każdy, kto pożądliwie patrzy na kobietę, już się w swoim sercu dopuścił z nią cudzołóstwa. Jeżeli więc prawe oko jest ci powodem do grzechu, wyłup je i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało być wrzucone do piekła. I jeśli prawa twoja ręka jest ci powodem do grzechu, odetnij ją i odrzuć od siebie. Lepiej bowiem jest dla ciebie, gdy zginie jeden z twoich członków, niż żeby całe twoje ciało miało iść do piekła” (Mt 5, 27-30).

Współczesna swoboda seksualna, lansowana w mediach, przyczynia się do licznych zmian partnerów, tworzenia związków kohabitacyjnych, „małżeństw na próbę”. Takie zaś zachowania na mocy VI i IX przykazania (Wj 20, 14.17b; Pwt 5, 18. 21a) były zawsze piętnowane w Piśmie św. Autor Listu do Efezjan przestrzega: „o nierządzie zaś i wszelkiej nieczystości [...] niechaj nawet mowy nie będzie wśród was, jak przystoi świętym, ani o tym, co ha-

niebne, ani o niedorzecznym gadaniu lub nieprzyzwoitych żartach, bo to wszystko jest nieestosowne [...]. O tym bowiem bądźcie przekonani, że żaden rozpustnik ani nieczysty [...] nie ma dziedzictwa w królestwie Chrystusa i Boga. [...] przez te [grzechy] nadchodzi gniew Boży na buntowników. Nie miejcie więc z nimi nic wspólnego!” (Ef 5, 3-7). O bezbożnych, „którzy łaskę Boga naszego zamienili na rozpustę”, piszą też św. Juda i św. Piotr (Jud 0, 4c, 2P 2,17). Porównują ich do obłoków wiatrami unoszonych, źródeł bez wody, drzew jesiennych nie mających owocu, dwa razy uschłych i wykorze-nionych, rozhukanych bałwanów morskich wypływających swą hańbą, gwiazd zbłąkanych, dla których „nieprzeniknione ciemności na wieki przeznaczone” (Jud 0, 12). W starotestamentalnych pismach mądrościowych znajdujemy m.in. następujące przestrogi: „Nie oddawaj się nierządnicom, abyś nie stracił swego dziedzictwa” (Syr 9, 6) i „Nie idź za twymi namiętnościami: powstrzymaj się od pożądań” (Syr 18, 30). Święty Jan nauczał, że pożądliwość ciała „nie pochodzi od Ojca, lecz od świata. Świat zaś przemija, a z nim jego pożądliwość; kto zaś wypełnia wolę Bożą, ten trwa na wieki” (1 J 2, 16b-17). Jezus Chrystus nie tylko przypomina Boże prawo dotyczące pierwotnej jedności kobiety i mężczyzny, ostrzega przed cudzołóstwem dokonany zarówno w akcie fizycznym, jak i zawierającym się w pożądliwym spojrzeniu, ale także niesie zbawienie. Świadczą o tym słowa: „niegdyś postępowaliśmy według żądz naszego ciała, spełniając zachcianki ciała i myśli zdrożnych [...]. A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, [...] nas umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia” (Ef 2, 3b-5a).

Zakaz zdrad małżeńskich, jak wspomniano wcześniej, chroni dobro małżonków i ich dzieci, a także przyczynia się do otaczania małżeństwa należną czcią. „We czci niech będzie małżeństwo i łożo nieskalane” (Hbr 13, 4). Jedynie w małżeństwie podejmowane współżycie seksualne może rzeczywiście odpowiadać „właściwej mu celowości i godności ludzkiej” (PH 7).

1.3. NIEROZERWALNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA

Drugą, obok wyłączności, istotną cechą wspólnoty małżeńskiej jest jej nierozzerwalność. Na tę „jedność dwojga” wskazuje Stary Testament już w pierwszej swej księdze: „Dlatego to mężczyzna opuszcza ojca swego i matkę swoją i łączy się ze swą żoną tak ściśle, że stają się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Stanowisko to potwierdza Jezus, przypominając tę prawdę w rozmowie z faryzeuszami (Mt 19, 5). Zarówno kanoniści, jak i teolodzy uczą, że „nierozzerwalność odnosi się do trwałości małżeństwa, które, raz zawarte, nie

może być rozwiązane”¹³. Zawarcie małżeństwa dochodzi bowiem do skutku poprzez wzajemnie wyrażoną zgodę na nieodwołalne, wieczyste przymierze mężczyzny i kobiety (KPK 1057). Nierozerwalność należy do dóbr naturalnych małżeństwa (*bonum sacramenti*)¹⁴. Zgodnie z tą zasadą wykluczona jest możliwość rozvodu, a także, dla każdej ze stron, wykluczona jest możliwość zawierania innego małżeństwa dopóki trwa pierwsze¹⁵. Kodeks Prawa Kanonicznego podaje, że „małżeństwo zawarte i dopełnione nie może być rozwiązane żadną ludzką władzą i z żadnej przyczyny, oprócz śmierci” (KPK 1141). W pewnych przypadkach uzasadniona może być separacja. Rozwód natomiast jest poważnym wykroczeniem przeciw prawu naturalnemu, jest zerwaniem dobrowolnie zawartej umowy małżeńskiej, a w przypadku zawarcia powtórnego związku, uznanego przez prawo cywilne, stawia w sytuacji publicznego i trwałego cudzołóstwa (KKK 2383-2384). „Niemoralny charakter rozvodu wynika z nieporządku, jaki wprowadza on w komórkę rodzinną i w społeczeństwo. Nieporządek ten pociąga za sobą poważne szkody: dla porzuconego współmałżonka, dla dzieci, które doznały wstrząsu z powodu rozejścia się rodziców, często starających się pozyskać ich względy, oraz z uwagi na zły przykład, który czyni z niego prawdziwą plagę społeczną” (KKK 2385). Rozbicie małżeństwa powoduje zarówno osobiste cierpienia jednostek, jak i szkody społeczne, zachwianie dobra publicznego, straty dla narodu i państwa¹⁶. Od miłości małżeńskiej wymaga się więc, by pozostała „obca wszelkiemu cudzołóstwu i rozwodowi” (KDK 49). „To głębokie zjednoczenie będące wzajemnym oddaniem się sobie dwóch osób, jak również dobro dzieci wymaga pełnej wierności małżonków” (KDK 48). Troskę małżonków o nierozzerwalność, będącą istotą ich wzajemnej więzi, wspomaga łaska sakramentalna, ich wzajemna miłość i pożycie cielesne, które tę nierozzerwalność dopełnia i umacnia¹⁷. Rozwód jest działaniem przeciwko Bogu i prowadzi do grzechu. „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela. Kto oddał swoją żonę [...] a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddaloną bierze za żonę,

¹³ A. S a r m i e n t o, *Małżeństwo chrześcijańskie. Podręcznik teologii małżeństwa i rodziny*, Kraków: Wydawnictwo „M” 2002, s. 267.

¹⁴ S z t y c h m i l e r, *Obowiązki małżeńskie*, s. 63.

¹⁵ Tamże, s. 226; zob. też: B. S i t e k, *Nierozerwalność małżeństwa w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Prawo Kanoniczne” 33(1990), nr 3-4, s. 150 oraz A. M ł o t e k, *Nierozerwalność małżeństwa w nauczaniu Ojców Kościoła*, „Colloquium Salutis”. Wrocławskie Studia Teologiczne, 1978, nr 10, s. 181.

¹⁶ Z. B a r a n o w s k i, *Małżeństwo w nowej Polsce*, Poznań 1996, s. 26.

¹⁷ *Acta Synodalia Sacrosancti Concilii oecumenici Vaticani II*, Typis Polyglottis Vaticanis, vol. III, p. VII, s. 310.

popęłnia cudzołóstwo” (Mt 19, 6b.9b). Kościół nie może uchylić nakazu Bożego, choćby orzekła rozwód władza cywilna. Jego troska o trwałość i nierozzerwalność małżeństwa wyraża się m.in. w utworzeniu przy każdym trybunale kościelnym specjalnego urzędu „obrońcy węzła małżeńskiego”, którego zadaniem jest branie udziału we wszystkich sprawach przeciwko małżeństwu¹⁸.

Pełnię swego znaczenia osiąga nierozzerwalność małżeństwa poprzez fakt sakramentu. Jedność małżonków, będąca obrazem relacji Chrystusa i Kościoła, nie może ulec rozpadowi. To właśnie „miłość Chrystusa do Kościoła jest źródłem i normą wierności i relacji miłości między mężem a żoną w małżeństwie”¹⁹. Symbolika zjednoczenia Chrystusa z Kościołem stanowi najwyraźniejszą podstawę nierozzerwalności małżeństwa. Takiej argumentacji używał św. Augustyn († 430), a także Hugon od św. Wiktora († 1141), Piotr Lombard († 1164), św. Tomasz († 1274), Bellarmin († 1621), Scheeben († 1880) oraz wielu teologów współczesnych²⁰.

Chrystus odpiera argument faryzeuszy powołujących się na Mojżesza, który pozwolił dać żonie list rozwodowy i odprawić ją. „Przez wzgląd na zatwardziałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddalać wasze żony, lecz od początku tak nie było” (Mt 19, 8b). W sakramencie małżeństwa odnowił pierwotny zamysł Stwórcy wpisany w serce mężczyzny i kobiety i dał „serce nowe” „tak, że małżonkowie nie tylko mogą przezwyciężyć «zatwardziałość serc», ale równocześnie i nade wszystko dzielić pełną i ostateczną miłość Chrystusa, nowe i wieczne Przymierze, które stało się ciałem” (FC 20). Z nauczania św. Piotra (Rz 7, 2-3 i 1 Kor 7, 10-11) wynika, że zakaz rozwodów nie został wprowadzony przez Kościół, ale jest postanowieniem Chrystusa. „Tym zaś, którzy trwają w związkach małżeńskich, nakazuję nie ja, lecz Pan: żona niech nie odchodzi od swego męża. Gdyby zaś odeszła, niech pozostanie samotną albo niech się pojedna ze swoim mężem” (1Kor 7, 10-11). Małżonkowie są ze sobą związani tak długo, jak długo żyją. W Liście do Efezjan św. Paweł powtarza, że mąż i żona stanowią „jedno ciało”, a ich przymierze małżeńskie to znak i uczestnictwo w absolutnie nierozzerwalnej jedności Chrystusa i Kościoła (Ef 5, 22 n.). Oddalenie w przypadku nierządu (Mt 5, 32; 19, 9), nazywane klauzulami „rozwodowymi”, w rzeczywistości nie dopuszcza wyjątku od reguły, ponieważ najprawdopodobniej dotyczy konubinatu i związków kazirodczych. Trzeba też zauważyć, że w przypadku mał-

¹⁸ S z t y c h m i l e r, *Obowiązki małżeńskie*, s. 227.

¹⁹ S a r m i e n t o, dz. cyt., s. 269.

²⁰ Tamże, s. 269-270 oraz K. M a j d a ņ s k i, *Wspólnota życia i miłości*, Łomianki: Fundacja „Pomoc Rodzinie” 2002, s. 220.

żeństw sakramentalnych, w sytuacjach szczególnych, istnieje możliwość separacji, ale bez ponownego zawarcia małżeństwa, dopóki pierwszy małżonek żyje. Praktyka rozwiązywania małżeństw zawartych w pogaństwie, zwana „przywilejem Pawłowym”, ma miejsce wtedy, gdy tylko jedna strona się nawraca i przyjmuje chrzest, a druga nie chce z nią mieszkać w zgodzie, bez obrazy Stwórcy (1 Kor 7, 15). Praktykę tę uznał w XII w. papież Innocenty III, a kanon 1143 KPK ją podtrzymuje²¹.

W Adhortacji apostołskiej *Familiaris consortio* Jan Paweł II wśród sytuacji nieprawidłowych wymienia coraz częstszy przypadek osób rozwiedzionych, które zawarły nowy związek. Papież wskazuje na różnicę występującą „pomiędzy tymi, którzy szczerze usiłowali ocalić pierwsze małżeństwo i zostali całkiem niesprawiedliwie porzuceni, a tymi, którzy z własnej, ciężkiej winy zniszczyli ważne kanonicznie małżeństwo” (FC 84). Potwierdza, opartą na Piśmie św., praktykę Kościoła, jaką jest „niedopuszczanie do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński”²². Otwierając drogę do komunii eucharystycznej pojednanie w sakramencie pokuty „może być dostępne jedynie dla tych, którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi w sprzeczności z nierozzerwalnością małżeństwa” (FC 84). W homilii na zakończenie VI Synodu Biskupów Jan Paweł II określił, że chodzi o takie sytuacje, w których małżonkowie „postanawiają żyć w pełnej wstrzeźliwości, czyli powstrzymywać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom”²³.

Mimo plagi rozwodów, wierność i wyłączność nie mogą być uznawane za niemożliwe. Są zgodne z naturą małżeństwa, są fundamentem pełnego, głębokiego i trwałego szczęścia (HV 9). „Tym, którzy w naszych czasach uważają za trudne lub niemożliwe wiązanie się z jedną osobą na całe życie, i tym, którzy mają poglądy wypaczone przez kulturę odrzucającą nierozzerwalność małżeństwa i wręcz ośmieszającą zobowiązanie małżonków do wierności, należy na nowo przypomnieć radosne orędzie o bezwzględnie wiążącej mocy owej miłości małżeńskiej, która w Jezusie Chrystusie znajduje swój fundament i swoją siłę” (FC 20).

²¹ I n n o c e n t y III, List „*Quanto te magis*” z 1V 1119 D 405; List „*Gaudeamus in Domino*” 1201 D 407-408.

²² Tamże.

²³ J a n P a w e ł II, Homilia na zakończenie VI Synodu Biskupów (25 października 1980 r.), AAS 72 (1980), s. 1082.

*

Normy moralne regulujące seksualne życie człowieka są obiektywne, uniwersalne i obowiązujące. Ich interioryzacja i zastosowanie we własnym wiąże się jednak z subiektywną decyzją każdego. Warto podkreślić, że człowiek „nie zdoła osiągnąć prawdziwego szczęścia, do którego tęskni całą swą istotą, inaczej, jak zachowując prawa, wszczepione w jego naturę przez Najwyższego Boga” (HV 31). Istnieje wiele oddziaływań społecznych mających na celu zaburzenie postaw normatywnych, rezygnację z wymagań i liberalizację zachowań. Obowiązkiem katolika jest temu przeciwdziałać. Sposobem profilaktyki patologii seksualnej jest podjęcie zgodnego z normami moralnymi wychowania seksualnego opartego na kształtowaniu cnoty czystości i budowaniu więzi, których fundamentem jest autentyczna więź miłości. Katolicko-normatywne²⁴ wychowanie seksualne obliuguje do stałego zgłębiania nauczania Kościoła, wykładanego w sposób jasny, stanowczy i niezmienny.

SEXUAL MORALITY IN THE TEACHING OF THE CATHOLIC CHURCH

S u m m a r y

Human sexuality is a value of exceptional importance both for particular individuals and society as a whole. Therefore it calls for protection. This protection consists of moral norms that the Catholic Church has clearly and unambiguously exposed in her documents. The mass media, however, advocate permissivism and moral liberalism, materialism, hedonism, and consumerism. They may confuse their recipients with regard to valid norms of sexual behaviour. Approving that man will not be truly happy if he rejects the laws written in his nature by God (HV 31), and assuming responsibility for one's own development and formation of the young generation, we should state that it is extremely needed to remind people of teaching in the sphere of sexual morality. It contains especially hints on premarital chastity, marital faithfulness, and indissolubility of marriage.

Translated by Jan Kłos

Słowa kluczowe: czystość przedmałżeńska, nierozzerwalność małżeństwa, wierność małżeńska, stosunek małżeński, zdrada, rozwód.

Key words: premarital chastity, indissolubility of marriage, marital faithfulness, sexual intercourses, betrayal, divorce.

²⁴ U. Dudziak, *Postawy wobec wychowania seksualnego a hierarchia wartości nauczycieli. Studium teologicznopastoralne*, Lublin: Wydawnictwo KUL 2009.